Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 10 gr

GŁOS NARODU

Nr. 127. — ROK XLI.

PIĄTEK 11 MAJA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-99. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Min. Beck w Bukareszcie.

Bukareszt 10 maja. (PAT). Minister spraw **zagr. p.** Józef Beck z małżonką przybyli do Bukaresztu w środę o godzinie 15. Na dworcu północnym powitali p. ministra: **min. Titulescu z małżonką,** podsekr. stanu rum. min. spraw zagr. Radulescu **przedstawiciel króla Karola adjutant pułk. Ramniceaunu,** poseł Rzplitej Arciszewski. poseł francuski d'Ormesson, poseł rumuński w Polsce p. Cadere i wielu wyższych urzędników min. spr. zagr. oraz liczni dziennikarze i przedstawiciele kolonji polskiej. Niezwłocznie po przyjeździe p. min. Beck wpisał się do księgi audjencjonalnej w pałacu królewskim. a następnie w pałacu królowej Marji. jak również w pałacu księcia Mikołaja. O godzinie 18.30 p. min. Beck złożył wizytę ministrowi Titulescu, który w godzinę później rewizytował go w apartamentach poselstwa polskiego. O godzinie 20.30 w salonach ministra spraw zagr. rozpoczął się obiad, wydany na cześć ministra Becka.

Co łączy Polskę z Rumunją.

Bukareszt, 10. 5. (PAT). Wczoraj w czasie obiadu. wydanego na cześć ministra Becka, minister Titulescu wygłosił przemówienie, w którem na wstępie powitał min. Becka. jako jednego z najczynniejszych organizatorów pokoju. Mowiąc o roli historycznej Polski, minister Titulescu podkreślił. że Polska swym genjuszem organizacyjnym zadziwiła cały świat. Dalej mówca zaznaczył, że Polska i Rumunja jednakowo zaznały niesprawiedliwości historji. Polska i Rumunja wiedzą, że dla narodu kwestja terytorjum jest tem, czem dla życia jest ciało. Znaczy to. że zarówno jedna. jak i druga chcą pozostać jego panami, odrzucając stanowczo mieszanie się do tych spraw jakichkolwiek obcych czynników.

W zakończeniu min. Titulescu powiedział: Zaufanie, jakie w nas budzi nietylko wasz wielki kraj. lecz także jego znakomity kierownik spraw zagr. oraz głęboki podziw i wielki szacunek. jaki żywimy dla marsz. Piłsudskiego, pozwalają nam spodziewać się w przyszłości jak najpomyślniejszych rezultatów naszego sojusza.

Siła sojuszu polsko-rumuńskiego

Na przemówienie min. Titulescu p. minister Beck odpowiedział:

Panie ministrze! Pozwoli mi pan przedewszystkiem podziękować jak najserdeczniej za przyjęcie. zgotowane mi w dniu dzisiejszym. oraz za tak pochlebne słowa. Z mej strony czuję się szczęśliwy. mogąc znaleźć się dzisiaj w waszej pięknej stolicy w przeddzień święta narodowego, w którego obchodzie dane mi będzie jutro uczestniczyć. Węzły sojuszu. łączące Polskę i Rumunję. są dawne i trwałe. Sojusz ten przechodził zwycięsko przez rozmaite gorsze i lepsze okresy. które charakteryzowały to wzmocnienie, to znów osłabienie współpracy między narodowej i pozostał żywą siłą. opierającą się skutecznie wszystkim próbom. Za czasu niedawnego pańskiego pobytu w Polsce poczuł pan niewątpliwie. panie ministrze. tę głęboką i mocną przyjaźń, jaką naród polski żywi dla Rumunji. Jestem głęboko przekonany. że jasność i prostota naszych stosunków rozwijać się będzie nadal dla dobra obu krajów.

UDZIAŁ MIN. BECKA W ŚWIĘCIE NAROD RUMUNJI.

Bukareszt, 10. 5. (PAT). Minister Beck wziął dzisiaj rano udział w uroczystem nabożeństwie. odprawionem z okazji święta narodowego Rumunji. poczem udał się na rewję wojskową, której przyglądał się z loży królewskiej. **Po rewji minister Beck przyjęty był przez króla Karola.** Następnie król wydał śniadanie na cześć min. Becka. W śniadaniu tem wzięli udział: pani Beckowa. poseł Arciszewski, wyższy personal poselstwa, premjer rumuński Tatarescu. minister spraw zagr. Titulescu. członkowie rządu i dworu królewskiego. Popołudniu minister Beck złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowe rokowania rządu Hitlera z Kościołem.

Berlin. (Tel. wł.). Mimo. że bezpośrednie rokowania rządu Rzeszy z Watykanem o wykonanie konkordatu prowadzone w Rzymie zostały przerwane bez rezultatu, rozpoczynają się teraz nowe, tym razem już w Berlinie. Imieniem rządu Rzeszy prowadzić je będą: radca Min. S. Z., **Buttmann,** — kierownik młodzieży Hitlera, **Baldur v. Schirach,** — i kierownik „Frontu Pracy", **Dr. Ley.** Imieniem Episkopatu zaś: **arcyb. Gröber** (Fryburg). **biskup Bares** (Berlin) **i biskup Berning** (Osnabrück).

Zwraca uwagę skład obydwóch delegacyj: Baldur v. Schirach stoi na stanowisku, że **powinny zniknąć wyznaniowe stowarzyszenia młodzieży, a „Młodzież Hitlera" powinna mieć monopol organizacyjny.** Podobne stanowisko w sprawie organizacyj robotniczych zajmuje p. Ley. Tym przekonaniom swoim obydwaj dawali publiczny wyraz. — Przypomnieć należy, że **Arcyb. Gröber brał wybitny udział przy zawieraniu konkordatu Rzeszy ze Stolicą Apost.** i cieszył się pewną sympatją w kołach narodowo socjalistycznych. Przed miesiącem jednak wygłosił w Münster w ramach uroczystości Jubileuszu Odkupienia przemówienie. w którem ostro skrytykował stosunki wyznaniowe w Niemczech. Biskup Berlina. Dr. Bares. w Wielki Piątek br. wystąpił publicznie przeciw „religji" hitleryzmu i jego „sakramentom szatana".

Co powiedział Barthou Hendersonowi?

Londyn, 10 maja. Wedle doniesień z Paryża. Henderson. który dziś przybył do Paryża. postanowił po odbyciu z ministrem Barthou koferencji, powrócić do Londynu. celem zaznajomienia rządu angielskiego ze stanowiskiem rządu francuskiego. **Pierwotnie zamierzał Henderson jechać z Paryża wprost do Genewy.**

Zabiegi rozbrojeniowe wysłannika Hitlera w Anglji

Londyn 10 maja. **Joachim von Ribbentrop, który niedawno mianowany został przez Hitlera specjalnym komisarzem Niemiec dla spraw rozbrojenia, przybył ubiegłej nocy do Londynu.** Za pośrednictwem ambasady niemieckiej poczyniono zostały starania. aby v. Ribbentrop został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych sir John Simona i lorda tajnej pieczęci, Edena. — Obaj ministrowie angielscy wyrazili gotowość przyjęcia v. Ribbentropa. celem wysłuchania jego zdania w kwestji rozbrojenia.

——:ooo:——

Sabotaże w Austrji.

Wiedeń. (PAT). Dzisiaj w Salzburgu odbyła się wielka manifestacja Frontu Ojczyźnianego przy udziale przeszło 30.000 uczestników. Kanclerz powitany burzliwą owacją. wygłosił przemówienie. w którem przedstawił dążenia rządu do konsolidacji politycznej i gospodarczej Austrji. Mówca wystąpił również przeciwko agitacji narodowo-socjalistycznej. uprawianej przez radjo monachijskie i akcji terorystycznej. która obecnie znów się wzmaga.

Elementy antypaństwowe usiłowały zamącić przebieg dzisiejszej uroczystości. Już wczoraj wieczorem w różnych punktach Salzburga nieznani sprawcy podłożyli kilkanaście petard. które częściowo eksplodowały. Do rzeki Salzach wrzucono deski z przymocowanemi nabojami dynamitowemi. **Dzisiaj rano na lotnisku pod Salzburgiem znaleziono maszynę piekielną. ukrytą w zaroślach. Maszyna ta składała się z 35 nabojów amonitowych i zaopatrzona była w przyrząd zegarowy.**

Przedsięwzięte też były zamachy na tor kolejowy i połączenia telefoniczne. **Dokonano 2 zamachów na linji kolejowej Salzburg-Bischofshofen. które spowodowały czasowe przerwanie komunikacji.** Na stacji Taxenbach obalono dwa maszty kolejowe. Usiłowano też demonstrować przez zawieszanie chorągwi ze swastyką hitlerowską i przez rozrzucanie ulotek. Dokonano licznych aresztowań.

Orędzie ks. biskupa tarnowskiego na pierwszy diec. kongres euchar.

Ks. Biskup Ordynarjusz Dr. Franciszek Lisowski wydał w tych dniach płomienne orędzie w sprawie diecezjalnego kongresu eucharystycznego. „Po raz pierwszy — czytamy w niem — obchodzi diecezja tarnowska kongres eucharystyczny. Niech on wypadnie wspaniale, nie wspaniałością bogactw i przepychu, jaki podziwiano w innych miastach w kraju i zagranicą, bo nas na to nie stać, — ale niech będzie wspaniały temi darami, jakie są najmilsze Bogu-Więźniowi miłości naszej. „Daj mi synu serce twoje, a oczy twoje niech strzegą dróg moich (Przyp. 23, 26) — Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśliby kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną" (Obj. 3. 20).

Spieszcie wszyscy ochotnem i rozradowanem sercem na kongres w tym Roku Świętym, roku jubileuszowym. Tysiąc dziewięćset lat upłynęło od śmierci Pana Naszego na Kalwarji. Po uroczystościach jubileuszowych w Rzymie rozszerzył Ojciec św. Pius XI. jubileusz Krzyża na świat cały. Ale to nietylko tysiącdziewięćsetletnia rocznica ofiary na Golgocie. To też pamiątka ustanowienia Najświętszej Eucharystji, jako Sakramentu Ołtarza i Mszy św. W tym więc Roku Świętym uczcijmy tę Najdroższą i Najświętszą Tajemnicę Eucharystji wspaniałym, jak tylko nas stać kongresem". (KAP).

Konkurs na dramat Akademji Lit.

Polska Akademja Literatury ogłosiła konkurs dramatyczny, otrzymawszy od ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. 10.000 zł. na nagrody dla laureatów konkursu, mającego pobudzić twórczość dramatyczną w Polsce. Opracowane przez Akademję Literatury warunki konkursu przedstawiają się następująco:

A) Na konkurs nadsyłać można utwory dramatyczne wszelkiego rodzaju (tragedja, dramat komedja, krotochwila. B) Utwór należy przepisać na maszynie. C) Utwór winien wypełnić cały wieczór teatralny. D) Na egzemplarzu utworu nadesłanego na konkurs autor pomieszcza, oprócz tytułu jeszcze wybrane przez siebie godło; godło to powinno być powtórzone na zamkniętej kopercie, która zawiera wewnątrz nazwisko i adres autora. E) Utwory podpisane prawdziwem nazwiskiem. lub pseudonimem autora. zarówno jak utwory drukowane lub wystawione w teatrze lub też utwory, które były posyłane na inne konkursy dramatyczne, będą wyłączone z konkursu. F) Utwory konkursowe należy nadsyłać do dnia 31 grudnia (włącznie) 1934 r. pod adresem Pol. Ak. Literatury.

Za najlepsze utwory jury konkursu wyznaczy trzy nagrody: pierwsza w wysokości — 5.000 zł., druga — 3.000 zł. i trzecia 2.000 zł. Konkurs będzie rozstrzygnięty najpóźniej do dnia 1 maja 1935 r. Prawo pierwszeństwa do wystawienia nagrodzonych sztuk służy scenom Tow. Krzew. Kultury Teatralnej.

Cóż na to krakowscy sanatorzy?

Sanacyjny „Kurjer Poranny" nie pochwala rozbijania T. N. S. W., które zapoczątkowali krakowscy sanatorzy (pos. Szyszka) i m. in. donosi z Torunia:

„W tych dniach odbyło się w Toruniu walne zebranie miejscowego (oczywiście sanacyjnego) Koła T. N. S. W., na którem zapadła **uchwała nieprzystępowania do odłamu krakowskiego tej organizacji.** Jednym z najważniejszych powodów tej uchwały jest obawa utraty praw, nabytych w Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, które odmówiło zwrotu wpłacanych składek w jakiejkolwiekbądź formie. Zarząd Koła oświadczył, że toruńska komórka TNSW, licząca 64 członków, idzie po linji współpracy z Rządem, jednakże nie może narażać swoich członków na poważne straty moralne i finansowe, mogące wyniknąć z secesji".

——oo——

MUNDURKI W SZKOŁACH OBOWIĄZKOWE.

Począwszy od najbliższego roku szkolnego obowiązywać będzie w szkołach przepis o przymusie mundurkowym, wydany w swoim czasie przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego. Mundurki będą obowiązywać zarówno w szkołach państwowych jak i prywatnych, począwszy od 15 sierpnia br. Władze szkolne wydadzą odpowiednie okólniki z tem, że mundurki szkolne muszą odpowiadać wzorom. ustalonym przez Ministerstwo. Przymus mundurkowy obowiązywać będzie także w okresie wakacyjnym.

——oo——

NAGŁY ZGON SZEFA G. P. U.

Moskwa, 10 maja. Naczelnik GPU. Menszyński zmarł dziś rano nagle na udar serca w 55 roku życia.

Sport.

Wisła — Warta 2:2 (2:1)

Wisła oddała niepotrzebnie jeden punkt Poznaniakom, którzy powinni wyjechać z Krakowa pokonani Niestety atak miejscowych nie kończył inicjowanych akcyj skutecznemi strzałami. Pierwsza połowa meczu ubiegła **pod znakiem przewagi Wisły.** W 10 minucie strzela **Artur** pierwszą bramkę: w 16 minucie **Łubowiecki** podwyższa wynik do 2:0. Pierwsza połowa gry kończy się rezultatem 2:1 dzięki bramce zdobytej dla Warty w 35 minucie przez **Nowackiego**

W przerwie Warta naciska kilkanaście minut, w którym to czasie Kniola wyrównuje 2:2. Nastaje znowu okres przewagi Wisły, jednak bez cyfrowego rezultatu.

Sędzia p. Kurzweil bardzo słaby. Widzów 3 tysiące.

Warszawa, 10 maja (Tel. wł.). Rozegrano tutaj dwa spotkania ligowe. W pierwszym meczu **Pogórze zremisowało z Polonią 2:2,** w drugim Legja pokonała Warszawiankę 1:0.

POLSKA — AUSTRJA 3:3.

Wiedeń, 10 maja. Zawody tenisowe Polska-Austrja zakończone dzisiaj dały ostatecznie wynik nierostrzygnięty 3:3.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 11: Franciszka de Hiez.. Eweljusza m.
Wschód słońca 3.49. zachód 19.17.
Długość dnia 15 godzin.
Sobota 12: Nereusza. Pankracego m., Filipa.
Wschód słońca 3.47, zach. 19.18.
Długość dnia 15 godzin i 3 min..

WALNE ZGROMADZENIE BRACTWA KURKOWEGO odbyło się wczoraj. we czwartek, na Strzelnicy przy ul. Lubicz. pod przewodnictwem prezesa dr. Ludwika Schneidra. Po przyjęciu sprawozdań z działalności i stanu kasy za rok ubiegły dokonano wyborów uzupełniających. a mianowicie wiceprezesa i 8-miu czł. Wydziału. Wybrani został: wiceprezesem p. Wincenty Wayda, członkami Wydziału pp: dyr J. Dorawski. dr. Bunsch. dr. Bartynowski. inż. Bieniarz. inż. Szarek. dr. Uhma, J. Oremus i dr. Jaroszyński.

WALNE ZEBRANIE WŁAŚCICIELI TEATRÓW ŚWIETLNYCH Woj. Krakowskiego, odbyło sie w Krakowie dnia 30 kwietnia br. w lokalu Kina „Wandy“ przy bardzo licznym udziale właścicieli kin z Krakowa i prowincji. Zarząd ukonstytuował się następująco: Prezes dyr. A. Lisowski. wiceprezesi dr. A. Herman i dyr. H. Pachoński, sekretarz L. Śliwiński, skarbnik dr. M. Katz. Do wydziału weszli ponadto pp.: St. Zaleski, O. Tuczek, T: Wysogląd i Z: Bocian:

SAMOBÓJSTWO MUNDANTKI. W ub. środę późnym wieczorem wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe do Józefy Kaperskiej. lat 20, mundantki z Krakowa, zam. przy ul. Hetmana Żółkiewskiego 13, która w celu samobójczym w klatce schodowej domu przy ul. Bosackiej 7 wypiła nieznaną truciznę. Wymienioną po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Przyczyną zamachu samobójczego był prawdopodobnie zawód miłosny.

WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy z 8 na 9 bm. dostał się nieznany sprawca przez okno od podwórza do magazynu, a następnie do sklepu spożywczego Antoniego Jastrzębskiego, (ul. Sienna 9. Złodziej skradł towary spożywcze łącznej wart. 196 zł. W toku dochodzeń znaleziono w ogrodzie obok sklepu worek z częścią towaru. pochodzącego z kradzieży, zaś resztę towaru sprawca zdołał zabrać. Dochodzenia prowadzi się.

JAK OSZUŚCI ŻYDOWSCY WYŁUDZALI PIENIĄDZE OD NAIWNYCH? Zatrzymano Abrahama Lichtenfelda, lat 41 krawca, Szymona Liebeskinda lat 30. kuśnierza i Dawida Najmillera lat 44. agenta portretowego. za oszustwo popełnione w ten sposób, że Lichtenfeld znany oszust i aferzysta przybrał sobie do pomocy podobnych jak i on towarzyszy, oraz Liebeskinda, jako posiadającego w Krakowie znajomości i wyłudzał od naiwnych gotówkę. Liebeskind oferował sprzedaż większej ilości rzekomo fałszywych baknotów 20 zł. po 7 — 8 zł. za sztukę. okazując próbki preparowane w ten sposób, że autentyczny banknot został wymyty wodą i otrzymywał blady kolor. Po udanem puszczeniu w obieg w obieg takiego banknotu oszust brał od amatora „fałszywych“ pieniędzy większą gotówkę nie dając mu nic wzamian. Poszkodowani nie zgłaszali o tem policji z obawy, by nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. temwięcej. że Lichtenfeld oszukanego straszył, że już policja go szuka. Ostatnio w ten sposób wyłudzono kwotę 2000 zł. od Berla Hirschhorna z Krakowa, o czem ten doniósł policji. Poszukiwania za spólnikami trwają.

SFAŁSZOWAŁ CZEKI PKO. M. Tinner kupiec zam. przy Rynku Głównym 15. doniósł, policji że 7 bm. robotnik jego Rosenbaum Mordka, w czasie nadawania na poczcie kwoty 1000 zł. zmienił czeki w ten sposób, że zamiast wysłać kwotę 1000 zł. rzeczywiście wysłał 10 zł. zaś 990 zł. sprzeniewierzył i zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za Rosenbaumem prowadzi się.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKĘ DO MNIKOWA organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 13 b. m. Wyjazd do Rudawy o godz. 9.15. Zbiórka przed dworcem o godz. 9-tej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Judasz z Kariothu“.
Sobota: „Mirla Efros“ (ostatni gościnny występ W. Siemaszkowej).
Niedziela popoł.: „Ładna historja“; Wieczorem: „Wąsy i peruka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Aniołowie piekła (Jean Harlow).
WANDA: „Tańcząca Wenus“.
SŁONKO: Pod Twoją Obronę.
APOLLO: „Melodja nocy“.
SZTUKA: „Życie jest piękne“ (Annabella).
UCIECHA: „Świat należy do ciebie“.
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn“.
BAGATELA „Pieśń Nocy“, w gł. roli Jan Kiepura.
ADRIA: „Książę Arkadji“.
ATLANTIC: „Moje marzenie to ty“.
KINO MUZEUM: w czwartek. piątek, sobotę i niedzielę. „Kawalkada“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. W piątek dnia 11 bm. i w niedzielę dnia 13 bm.: „Tak całują Wiedeńki“. (Lotta Stein. Evi Eva).

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI mistrz gry pianistycznej, którego każdy koncert wykonywany jest z taką maestrią, że pozostawia zawsze szereg niezatartych wrażeń artystycznych, wystąpi w niedzielę 13 bm. w Starym Teatrze.

HANKA ORDONÓWNA, najwybitniejsza polska pieśniarka. której każdorazowe pojawienie się na estradzie budzi niezwykły entuzjam wśród słuchaczy, wystąpi we środę 16 bm. w Starym Teatrze.

AUDYCJA MUZYKI KAMERALNEJ. Stow. Młodych Muzyków w Krakowie (pl. Szczepański 7. I. p.) urządza w piątek. 11 bm. o godz. 20.15 Audycję Muzyki Kameralnej. Wykonawcy: Kaz. Liban-Lipschitzowa — fortepian. Dr. St. Eibenschütz — skrzypce, St. Schleichkorn altówka. F. Macalik — wiolonczela. Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

Nareszcie deszcz!

Wczoraj znienacka, w godzinach południowych zaciągnęło się niebo czarnemi chmurami. z oddali zaczęły dochodzić głuche grzmoty. a blade błyskawice rozświetlały ciemny nieboskłon. Koło godziny 3-ciej popołudniu spadł w naszem mieście deszcz, jednak nie tak gwałtowny, jak to zapowiadały czarne kłębowiska chmur.. Za to już najbliższe okolice Krakowa nawiedzone zostały obfitym deszczem. Na licznych wycieczkowiczów w Lesie Wolskim padł strach; spadł tam bowiem dość silny grad. Jednak obawy przed gwałtowną i długotrwałą ulewą okazały się płonne, gdyż wkrótce po godzinie 5-tej deszcz ustał.

Krakowianie powitali tę „mokrą niespodziankę“ naogół z ulgą i radością: niestety, krótkotrwałość deszczu nie przyczyniła się zbytnio do ochłodzenia temperatury i dostatecznego zwilżenia suchej ziemi.

Zjazd b. Sybiraków w Krakowie.

Z okazji Zjazdu delegatów Zw. Sybiraków dnia 29 i 30 czerwca i 1 lipca br. odbędzie się w Krakowie ogólno-polski Zjazd byłych więźniów politycznych i zesłańców oraz b. żołnierzy V Syberyjskiej Dywizji. Zjazd ma stać się hołdem. złożonem miastu, które historja może najściślej związała z powrotnemi szlakami b. sybirskich wygnańców.

Ostatnie pokolenie b. wygnańców sybirskich wręczy Prezydentowi m. Krakowa akt wdzięczności wraz z dużą srebrną odznaką Zw. Sybiraków za stuletnią wierność i przyjaźń Krakowa dla tych b. Sybiraków. którzy po długich tułaczkach szukali w jego murach spokoju. odpoczynku lub grobu.

Zgłoszenia udziału w Zjeździe celem uzyskania karty uczestnictwa, programu i zniżek kolejowych należy wnosić najpóźniej do dnia 10 czerwca br. pod adresem: **Związek Sybiraków Okręgu Krakowskiego, Kraków Wawel 9.** W miejscowościach. gdzie istnieje Związek Sybiraków należy zgłaszać udział w Związku miejscowym.

Uroczysty wieczór
ku czci Henryka Sienkiewicza

Przy szczelnie wypełnionej sali teatru „Bagatela“ odbył się w ub. środę wieczorem uroczysty wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza z okazji **50-lecia ukazania się „Ogniem i mieczem“.** Wieczór urządziła młodzież gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza z współudziałem uczenic państw. Seminarjum naucz. w Krakowie.

Na bogaty program wieczoru złożyła się część muzyczna. wykonana przez orkiestrę gimnazjalną pod kier. p. **T. Pileskiego**, dalej przemówienie organizatora i kierownika tej imprezy. prof. dr. Kaz. **Krobickiego** oraz **„Apoteoza“**, tj. szereg udramatyzowanych fragmentów z dzieł H. Sienkiewicza. w wykonaniu uczniów gimnazjum IV (przy pomocy reżys. p. St. Siemieniucha). Publiczność usłyszała zatem „Wspomnienia z jasyru“ szlachcica. który przeszedł piekło niewoli tureckiej (w wykonaniu M. Reaubourga); przesunęły się przez scenę znane postacie z Tryjogji. a więc Chmielnickiego (A. Nowak). Heleny i Skrzetuskiego (M. Królówna i Z. Perzesty). Kmicica i Bogusława Radziwiłła (A. Piotrowski i J. Czyżek); dalej z „Quo vadis?“ — Ligji i Winicjusza (M. Kwarciakówna i T. Słowakiewicz) oraz z „Krzyżaków“ — Danusi. Zbyszka i Juranda (H. Krzywdziakówna, Z. Walenta i K. Feix). — Autor „Apoteozy“ prof. dr. Krobicki nie ograniczył się do rekonstrukcji ważniejszych scen powieści sienkiewiczowskiej. Zręcznie wplótł w akcję scenę współczesną dyskusji na temat wartości Sienkiewicza. Biorą w niej udział: Profesor. Literat i Młoda Panna (J. Ćmikiewicz. Z. Toczyski i B. Wrońska). W konkluzji dyskutujący zgadzają się na to, że aczkolwiek powieść Sienkiewicza nie zawsze dokładnie oddaje rzeczywistość historyczną. jednak i walory ltierackie utworu i jego wartości pedagogiczne zapewniają mu trwały i pożyteczny wpływ na duszę polską, szczególnie na młodzież.

Wieczór zakończył się „żywym obrazem“. w którym wystąpili prócz wymienionych jeszcze Zagłoba, Longinus i Pan Wołodyjowski, co wzbudziło szczery entuzjazm u młodzieży. Czysty dochód tego miłego wieczoru przeznaczono na cele młodzieży zakładu.

Imponujący pochód LOPP-u.

Wczoraj przedpołudniem odbył się w Krakowie imponujący pochód propagandowy, zorganizowany z okazji Tygodnia Lotniczego przez LOPP. Przez wszystkie dzielnice miasta przeciągnął długi sznur pojazdów i oddziałów pieszych, z transparentami i orkiestrami. Szczególną uwagę zwracała „komora gazowa“ na kołach z wielkim manekinem, odzianym w strój antyiperytowy i z maską gazową na twarzy. dalej sznur aut Gazowni i Elektrowni miejskiej, Poczty. szereg pędzących listonoszów na motocyklach. auta Pol. Czerw. Krzyża i Pogotowia Ratunkowego itd.

W pochodzie pieszym wzięła udział młodzież szkolna z transparentami (część na barwnie ustrojonych rowerach). organizacje i stowarzyszenia krakowskie. oddział Strzelców itd.

Imponujący ten pochód przeciągnął przez całe miasto, budząc wszędzie wielkie zainteresowanie.

W Pawilonie sportowym parku Jordana otwarta została **wystawa lotniczo-gazowa**, która ma na celu zapoznanie się mieszkńców Krakowa z obroną przeciw-lotniczo-gazową. Zapoznanie to odbywa się przez: pokaz środków walki lotniczo-gazowej. objaśnienie o sposobach walki, pokaz środków ochronnych. pokaz skutków niedostatecznego przygotowania do obrony przeciwlotniczo-gazowej i sposobu leczenia zagazowanych. Fachowych wyjaśnień udzielają chemicy. lotnicy oraz członkowie Zarządów Tow. Sanitarnych. Wstęp 20 gr. oraz ulgowy 10 gr. (celem częściowego pokrycia kosztów urządzenia wystawy).

W roku ubiegłym zwiedziło wystawę zaledwie 12.000 mieszkańców, w roku bieżącym powtarza się okazja do zobaczenia wystawy w znacznie rozszerzonym zakresie. W czasie trwania wystawy. w godzinach popołudniowych przygrywa orkiestra.

We własnym dobrze zrozumianym interesie, każdy mieszkaniec Krakowa powinien zwiedzić Wystawę!

Rewelacyjny program Cyrku Staniewskich

ATRAKCJĄ KRAKOWA.

W najbliższych dniach przybywa do Krakowa dobrze znany i jak najlepiej zapisany u nas olbrzym cyrkowy, cyrk Staniewskich z Warszawy. Olbrzymie to widowiskowe przedsiębiorstwo, zajmujące czołowe miejsce wśród cyrków o europejskiej klasie, zaprezentuje nam w roku bieżącym program, który przejdzie najśmielsze wyobrażenia. Ostatnio bawił cyrk Staniewskich we Lwowie odnosząc sukces za sukcesem. I nie trzeba się dziwić. że przedsiębiorstwo to ściąga w swoje podwoje wielotysięczne tłumy, raczy bowiem bywalców i sympatyków doborowym i na najwyższym poziomie stojącym programem. Lwów nazwał cyrk Staniewskich „Miastem artystów“ (oddział. który zjeżdża do Krakowa posiada z górą **150 artystów i 250 ludzi personalu technicznego**). Kolos ten posiada **własne pociągi, stację radjową. własną elektrownię oraz około 120 wozów mieszkalnych.** W zespole obecnego programu znajdują się bezkonkurencyjne atrakcje. elektryzujące lotem błyskawicy największe metropolje świata począwszy od szympansów Jacka i Tomy, opiewanych przez ich wszechstronność w wielu powieściach filmowych oraz znanych z filmów a skończywszy na fenomenalnych akrobatach angielskich 5 Maunters i Grekach 5 Karpi. Do każdego zresztą punktu programu prasa krajowa z najwyższem uznaniem się odnosi, ponieważ bez przesady każdy z nich jest prawdziwą rewelacją. **Omt.**

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Wolność prasy w Niemczech.

Berlin. (PAT). Minister propagandy **Goebbels,** wydał zarządzenie, zawierające ważne wskazówki w sprawie stosowania **przepisów ustawy prasowej** z dnia 1 stycznia b. r. przez władze Rzeszy, rządy krajowe, oraz **instancje partji narodowo-socjal.** W zarządzeniu wprowadzono **szereg ulg (!)** w wykonywaniu przez prasę niemiecką służby informacyjnej. Uchylony zostaje **przymus ogłaszania mów** w tekstach urzędowych. Sprawozdania z obchodów publicznych pozostawione mają być do dyspozycji dzienników. których przedstawiciele muszą być do tych obchodów dopuszczeni. **O ile na to interesy państwa zezwolą.** władze unikać mają wydawania **zakazów ogłaszania** przez prasę **pewnych wiadomości,** oraz sprawozdań. Należy przeprowadzić badanie. czy zakazy dotychczas wydane, **mogą być uchylone.** Stosowanie zakazów w odniesieniu do publicznych wiadomości o stanie pewnych spraw publicznych, wydarzeń i wypadków obowiązuje jako wyjątek. nie zaś jako reguła. W pracy redakcyjnej prasa korzystać będzie mogła z wiadomości **z jaknajwiększą swobodą (?),** oczywiście w ramach zakreślonych ustawą prasową. Dotyczy to zwłaszcza ogłaszania **własnych komentarzy.** opartych na stanowisku odrębnem. **Przymus ogłaszania pewnych komunikatów** wydawany być może tylko przez instancje urzędowe.

——oo——

Nie brak filantropów... w Anglji.

Anonimowy filantrop. który ofiarował już na rzecz szpitala w Paddington (przedmieście Londynu) 55.000 funtów. **zadeklarował dalszą ofiarę w sumie 105.000 funtów,** przyczem zobowiązał się złożyć po dwa funty na każdego funta. który zostanie ofiarowany przez kogo innego na jakikolwiek bądź inny szpital w Anglji. Oferta ta obowiązuje, jak zaznaczył ofiarodawca - anonimowy. do wysokości 50.000 funtów. Otóż następnego już dnia **książę Yorku wystąpił z deklaracją, iż ofiaruje na szpital 50.000 funtów,** aczkolwiek. jak dotąd, ani jemu ani żonie jego nie jest znana osoba hojnego a ukrywającego się pod anonimem filantropa.

——•——

25-LECIE INSTYTUTU BIBLIJNEGO. — W związku z 25-leciem założenia Papieskiego Instytutu Biblijnego Ojciec św. przesłał do tego Instytutu list, w którym winszuje temu zakładowi. że wiernie w ciągu ćwierćwiecza, przestrzegając zasad. na których tworzył Pius X. Instytut. wydał dla ludu chrześcijańskiego bardzo obfite owoce. Dla uczczenia rocznicy w kościele św. Ignacego odbyła się pontyfikalna Msza św. **celebrowana przez ks. biskupa Jana Smita** i zakończona Te Deum zaintonowanem przez **kardynała Marchetti Selvaggiani.**

(KAP.)

Rozprawa sądowa pod osłoną karabinów maszynowych



W amerykańskiem miasteczku toczyła się rozprawa sądowa przeciw mordercy małego chłopca. By uchronić mordercę od linczu wobec wzburzonego nastroju tłumów, przed gmachem sądowym wystawiono straż wojskową, mającą do swej dyspozycji karabin maszynowy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

Sobota, 12 maja 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadom bież.; 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.05 Koncert; 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj.; 15.20 Recital śpiewaczy; 15.35 Kronika harcerska; 15.40 Audycja ze Lwowa; 16.10 Transmisje z Warszawy: 18.00 Nabożeństwo majowe z Częstochowy: 19.00 Program na dzień nast.; 19.05 „Co słychać w świecie“; 19.20 Rozmaitości: 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.43 Wiadomości sport. lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz. 22.20 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 15.35 Chwilka Ligi Morskiej i Kolonjalnej; 15.40 Audycja dla chorych; 19.00 „Twórczy Lwów“, feljeton; 20.30 Skrzynka pocztowa techniczna.

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka: 7.25 Płyty: 7.35 Dziennik poran.; 7.40 D. c. muzyki z płyt: 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bież; 11.40 Przegląd prasy: 11.50 „Życie artystyczne stolicy“: 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiadom. meteor.; 12.33 D. c. koncertu; 12.55 Dziennik połudn.: 15.05 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.10 Wiadom. gospodarcze: 15.20 Recital śpiewaczy; 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.40 Audycja ze Lwowa; 16.10 Pogadanka „O międzynarodowym dniu szpitalnictwa — 12 maja“; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.35 Muzyka lekka; 17.20 Odczyt „Żeromski“; 17.40 Reportaż; 18.00 Nabożeństwo majowe z Częstochowy; 18.10 Płyty; 18.35 Drobne utwory skrzypcowe; 19.00 Program na dzień następny: 19.05 Rozmaitości 19.15 Przegląd rolniczy prasy krajowej i zagr.; 19.25 Recytacje poezyj; 19.40 Wiadom. sport.; 19.47 Dziennik wiecz.: 20.00 Koncert Chopinowski; 20.30 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.45 Koncert poświęcony utworom Fryderyka Smetany; 22.00 Występ chóru Juranda; 22.20 Muzyka z płyt 23.00 Wiadom. meteor. i kom. policyjny: 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 16.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10 Prof. dr. W. Wilkosz: Odczyt; 20.30 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Humor.

Z ciężkich czasów. — Do doktora przychodzi pan Pinkel Cukierfajn, poważny kupiec z ulicy Zamenhofa.

— Co panu dolega? — pyta lekarz.

— Panie doktorze, mam wielką dziurę wydrapaną za prawem uchem.

— Hm... — dziwi się doktór, — a z czego się to panu zrobiło?

— Z ciężkich czasów!

T. TRILBY. 26

„Kuleczka“
pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

Nadeszli posłowie. jeden z nich wchodzi na trybunę i walka się zaczyna. Padł projekt obchodu pięćdziesięciolecia laicyzacji szkoły. Stary, siwy poseł. wykrzyknął że Ferry, o którym mowa. chciał ludzkość zorganizować bez Boga“. Jakże się bać musiał tego Boga. którego istnieniu przeczył. skoro przeprowadził ustawę nazywaną „szkolną“ a nie będącą niczem innem jak przygrywką do walki z religją? Ta wojna. którą wszczął niedorzeczny ateusz przypomniała obowiązki ludziom obojętnym. Odbierając zaś ludowi religijną pociechę i zasady moralnego życia. uczynił z nich bandytów. gotowych mordować jego następców. Lecz obojętni. obudzeni ze snu pracują i wzmożoną działalnością zwalczają tę destrukcyjną robotę: budzą się powołania. które w czasach normalnych nie byłyby się objawiły, a ich posiew plon zapowiada obfity.

Krzyki. przekleństwa. pogróżki. Przewodniczący daremnie usiłuje uciszyć rozkrzyczaną zgraję. Nowy mowca wstępuje na trybunę. znam go. to najpopularniejszy osobnik sali parlamentu. Długo mówiono o nim: „to wielki człowiek“. lecz gdy ten grubas przyszedł wreszcie do władzy. okazał się niezręcznym i niezawsze uczciwym politykiem. Tremolandem tenora i z aktorskim gestem rozpoczyna drogi swemu sercu kuplet o laicyzacji, o bezpłatnej nauce i kończy apelem do podatników o uchwalenie dwóch miljonów na obchód pięćdziesięciolecia laicyzacji szkoły.

Dwa miljony. to nie fraszka. jednak zdają się zgadzać. Czyliż i oni nie są podatnikami?

Po skończeniu mowy grubas nalega o uchwalenie swego projektu. Nie dają mu skończyć, słychać okrzyki: dosyć. dosyć.

Przewodniczący dzwoni z taką furją. że w końcu psuje dzwonek. Zatroskany patrzy na broń, którą miał poskramiać wybryki starych. źle wychowanych urwisów. Bezradny kładzie na głowę kapelusz co oznacza zawieszenie sesji. Moje córki bawią się bardzo dobrze, a co najwięcej mię złości, to śmiech barona Kluppa. Przerwa się skończyła. lecz ci panowie zdają się wciąż wzburzeni. Chuderlawy. żółty poseł. — snać cierpi na wątrobę — oskarża katolików o wojowniczy nastrój. podsycany przez buntowniczy kler.

Te słowa wywołują znów burzę. której ponowne dzwonienie wcale nie uspokaja. przeciwnie. demonstranci z przykrą zgodliwością podnoszą wieczka pulpitów. by je spuszczać z hałasem. Nowy mowca zajmuje trybunę. Ten atakuje zmarłego, nazywając go zabójcą i dość sprytnie wytyka radykałom. że to oni obalili „tego biednego Ferry'ego“.

Chaos, krzyki. Radykali wyglądają jak złe psy, przywiązane do bud niewidzialnym łańcuchem. W końcu dojdzie do bitki. Nie patrzę na Kluppa. Boję się ujrzeć trjumf na jego twarzy. Jakież to dla niego miłe widowisko! A teraz mowca wymawia nazwisko. które radować musi serce Niemca. uczestniczącego w tej sesji. Wspomina Bismarcka i stosunki. które łączyły z nim zmarłego. Jest to prawda historyczna i ma nadzieję. że nie będzie pięćdziesięciolecia człowieka, przeciw któremu Paryż walczył swego czasu.

Gruby poseł i jakiś czarny. chudy djabeł obrzucają się wyzwiskami, inni krzyczą jak opętani a gdy mowca schodzi z trybuny, jeden z posłów skacze mu do gardła. Przewodniczący dzwoni i dzwoni. wkłada kapelusz i znowu go zdejmuje, nie wie sam co czynić. statut nie przewidział bójek między posłami. Tymczasem obaj przeciwnicy walczą zaciekle z sobą. Daniel wkracza. uderza kułakiem jednego. następnie drugiego i rozdziela obu. Robi reklamę profesorowi boksu a Kuleczka winszuje sobie swojej przezorności. Ogólne zamieszanie. patrzą na Daniela z uznaniem. Skarbnik Francji ściska mu dłoń serdecznie, śmieje się. ubawiła go ta sesja. Możeby i mnie bawiła. gdyby nie było Kluppa. ale jest obecny i pewno myśli sobie, że kraj, którym tacy pajace rządzą, nie powinien budzić obaw. Jego ojczyzna może w spokoju przygotować odwet.

A jednak są między tymi pajacami mężowie nieposledniej miary. lecz boją się decyzyj. jeden lęka się drugiego i sądzą, że można rządzić obecnym systemem.

Wstaję, daję znak odwrotu mym córkom. Daniel bowiem nie będzie przemawiał, całe zgromadzenie zajęte nieboszczykiem i pięćdziesięcioleciem. W korytarzu — byłam tego pewna — spotykamy Kluppa, snać czekał na nasze wyjście. Spokoju. Kuleczko. nie można, na wzór posła. skoczyć przeciwnikowi do gardła. Bądź dyplomatką, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość uniemożliwiają to. czego się obawiasz.

— Moje uszanowanie pani. bardzo zajmująca sesja.

Drwi sobie. cieszy się. lecz udam. że nie spostrzegłam tego.

— Gdy zbierze się większa gromada mężczyzn. dochodzi do sprzeczek. tak bywa we wszystkich krajach. Są w zgodzie tylko wtedy. gdy mają przed sobą wroga, którego zwalczyć należy.

Jest to celna strzała. którejby Daniel nie pochwalił może. lecz Kuleczka jest sobą i nic jej nie zmieni.

Uśmiech Kluppa nie znika. przygotował się snać na przyjęcie miłych słówek odemnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DUSZA CZARA.

Ze współczesnej literatury rumuńskiej.

II) Zupełnie innym jest Jonel Teodoreanu. Jest on w pierwszym rzędzie artystą, mistrzem słowa, jednym z najlepszych prozaików rumuńskich. Jego powieści (Mêdéléni, Bal maskowy i in.) odznaczają się zarówno bogactwem języka, jak i psychologją swych bohaterów.

Teodoreanu jest przedewszystkiem mistrzem nastroju. Potrafi on, jak nikt inny, wydobyć ze zjawisk codziennych rzeczy zajmujące i charakterystyczne. Jest on impresjonistą o nadzwyczajnym darze obserwacyjnym. Tem się też tłumaczy, dlaczego po swej powieści „Mêdéléni“, opisującej dzieje rodziny moldawskiej aż do wojny światowej, napisał powieść o współczesnem życiu rumuńskiem: „Bal maskowy“, która ma wyraźne zabarwienie satyryczne.

Cezar Petrescu, wybitny dziennikarz, dał w swej powieści „Zagęszczenie“ prawdziwą powieść wojenną. W powieści tej opisuje Petrescu zmiany i przeobrażenia, jakie wojna spowodowała w życiu rumuńskiem. Petrescu posiada wszystkie walory prawdziwego powieściopisarza: ostrość obserwacji, świadomość celu, syntetyczny pogląd życia: przedstawia osoby żywo i zajmująco. Z wszystkich jego powieści tryska nadzwyczajna siła życiowa, która uwydatnia się już w wspomnianej powieści „Zagęszczenie“ a wzmaga się jeszcze w powieści „Calea Victoriei“ (Ulica zwycięstwa), w której kreśli czarujący obraz wielkiego miasta, jakiem stał się Bukareszt w ostatnich latach.

Prawie wszyscy współcześni pisarze rumuńscy piszą powieści. Dla współczesnej literatury rumuńskiej charakterystycznem jest to, że pisarze próbują swoich sił w różnych dziedzinach. I tak zdarza się, że wybitny poeta jest równocześnie pierwszorzędnym prozaikiem. Noweliści są zdolnymi dramaturgami. Nadmierna zdolność życiowa zmusza ich do oddawania się wszystkim gałęziom literatury.

Podajmy dla przykładu kilka nazwisk: Lucian Blaga, głęboki i samodzielny poeta, jest autorem pięknych i silnych dramatów. J. Mihaiescu, wybitny nowelista powojenny, jest równocześnie autorem książki „Ramie Andromedesa“, rumuńskiej powieści psychologicznej. Minulescu, jeden z twórców nowej poezji rumuńskiej, jest równocześnie subtelnym autorem sztuk granych stale w Teatrze Narodowym w Bukareszcie. Jon Pillat, poeta, jest wytwornym cyzelatorem i mistrzem wiersza rumuńskiego. Jon Barbu, rokuje wielkie nadzieje w dziedzinie poezji. Demostene Botez, nazwany rumuńskim Bodenbachem. Nichifor Crainic, poeta o silnem chrześcijańskiem zabarwieniu, który jest kierownikiem czasopisma „Gandira“ (Myślenie), zwalczającego kierunek powojenny racjonalizującego czasopisma „Viata Romanesca“.

Z krytyków literackich należy w pierwszym rzędzie wymienić G. Ibraileanu. Jest to osobistość o jasnym i głębokim umyśle, spostrzegawczości i uzdolnieniach badawczych. Jego studja o literaturze rumuńskiej stały się kanonem. Jest on również znakomitym znawcą literatury uniwersalnej i liczne swoje prace poświęcił obcym powieściopisarzom. Napisał on prace o Turgeniewie, Tolstoju i Proust'cie, w których ujął życie i działalność tych osobistości w zupełnie nowem świetle.

Eugenjusz Lovinescu, znany krytyk literacki, zaczął pisać dzieje współczesnej literatury w kilku tomach, z których pierwsze już się ukazały. Mimo, że dzieło to nie jest zupełnie objektywne, jest ono bardzo cennym nabytkiem.

Literatura rumuńska jest w pełni rozkwitu. Wszystkie drogi stoją jej otworem. Wolno więc żywić największe nadzieje, że stworzy ona dzieła wielkie.

Rzeczy ciekawe

20.322.594 katolików w Stanach Zj.

W Nowym Jorku wydano nowy rocznik 1934 r. „Official Catholic Directory“, w którym można znaleźć interesujące dane, dotyczące rozwoju katolicyzmu. I tak np. widzimy, że ogólna liczba katolików w Stanach Zjednoczonych wynosi 20.322.594, czyli **o całe 34.191 więcej aniżeli w roku ubiegłym** (1932), kiedy to zanotowano przyrost 32.012 katolików. Ogółem nawróciło się na katolicyzm w Stanach Zjednoczonych 49.181 osób, czyli o 8.955 więcej aniżeli w roku 1932 r. (KAP.)

——oo——

Humor

Mój kosz!!! — Pewien Szkot, właściciel wielkich sadów w okolicy Edynburga, posłał raz królowej Wiktorji piękny kosz owoców.

Po dwóch dniach przed domem Szkota zjawił się goniec królewski z listem, w którym królowa dziękowała serdecznie za wspaniałe owoce.

Szkot przeczytał szybko list, schował go do kieszeni, poczem ryknął:

— A gdzie kosz?!!!

Pomiędzy matkami. — Ten Ferdek to wszystko ma po matce — oczy, nos, usta...

— Tak to prawda, tylko spodnie ma po ojcu.

Modernizm. — Co to szanowny pan kupił meble modernistyczne?

— Nie... ale nie miałem już więcej węgla...

Równowaga umysłu. — Malcolm Mac Pherlain wybrał się wraz z żoną na wycieczkę w góry.

Idąc stromem zboczem skalnem Szkot stracił nagle równowagę i runął w przepaść, lecz spadając zdążył jeszcze zawołać do żony:

— A nie zapomnij, Betty, że przewodnik ma zapłacone zgóry!

Złoty puhar Mussoliniego



na wyścigach konnych zdobył major armji włoskiej Betteni.

Z teatrów paryskich.

Farsa i sztuka z tezą

IV) Inną jest poezja Fernanda Crommelynck'a, niespokojnego Flamandczyka, który znany jest u nas z głośnej przed 10 laty „farsy tragicznej“, „Rogacz wspaniały“ (Cocu magnifique). Nowa jego sztuka ma tytuł „Kobieta z sercem za małem“ (**Une femme qu'a le coeur trop petit,** w Th. de l'Oeuvre). Jak wszystkie sztuki Flamandczyka, jest to utwór z pozoru prosty, przejrzysty, historja domowa i wsiowa, ale podskórnie, w niższym pokładzie rzecz ma akcję inną, niebezpieczną, choć na końcu rozwiązaną szczęśliwie.

Olivier, ziemianin niepierwszej młodości, ożenił się po raz wtóry z Balbiną, która jest — imię to już głosi — wcieleniem wszystkich cnót domowych i gospodarskich. Żadne nadużycie służby czy sąsiedztwa nie ujdzie jej argusowemu oku, wszystko skodyfikowała w książkach, rachunkach i przepisach, także obowiązki małżeńskie, ale skutek tej kodyfikacji jest nieoczekiwany: despotyzm Balbiny obudził w domownikach, przedtem najspokojniejszych w świecie, pragnienie anarchicznej wręcz wolności. Na dobitek Balbina spostrzega, że i mąż zaczyna ją traktować nie jak kobietę, lecz jak alegorję doskonałości, i że oboje nie są szczęśliwi. Olivier próbuje jej wytłumaczyć, że wszystko pochodzi stąd, iż jej doskonałość pozbawiona jest ciepła, uczucia, czułości — Balbina nie rozumie. Wówczas małżonek przedsiębierze kurację radykalną: urządza jej setne lanie, z którego „alegorja doskonałości“ wychodzi promieniejąca i uleczona. „Dotychczas żyłam jak zaczarowana księżniczka“ — tłumaczy. Teraz się przebudziła. A z nią cały dom i otoczenie odzyskuje ochotę do życia pełnego niedoskonałości, ale zato znośnego i bardziej ludzkiego. Farsa to, ale farsa liryczna, pełna wdzięku, ciepła i przejrzystej symboliki. Sztuka wybitnie teatralna, o wartkim djalogu i akcji, o niespotykanym dziś nastroju pogodnym, domowym.

W komedję obyczajową wysokiego stylu wkraczają Denys Amiel i Edward Bourdet. Pierwszy, autor kapryśny, który zmieniał już kilka razy styl i manierę, wrócił znów do sztuki „z tezą“. Teza jest psychologicznie i etycznie prawdziwa, temat śliski, ale traktowany z wielką dystynkcją literacką, choć nieco zimno i bezwzględnie. Tytuł: „Mężczyzna“ (**L'Homme,** w Théâtre Saint-Georges), mianowicie między dwiema kobietami, żoną i jej przyjaciółką. Żona widzi, że tamtych dwoje się kocha, choć sobie tego nie wyznają. Zamiast czekać, aż prędzej czy później padną sobie w ramiona, postanawia wyjaśnić tę sytuację, przyspieszając jej dojrzenie, i zgadza się na ten stosunek, zamiast, by miała być zdradzaną. Ryzykuje ten wielce cerebralny eksperyment dlatego, że ma się za wiele wyższą i bardziej wartościową, więc pewna jest, że mąż do niej powróci. Ale to życie we troje okazuje się nie do zniesienia: mąż ucieka, a przyjaciółka po gwałtownej rozprawie z żoną truje się. Autor nie jest pozbawiony zdrowego sądu o tej osobliwej cyganerji moralnej (étrange bohème morale). Rzekomą dumę i inteligencję tej żony ocenia jako dość pospolity, zarozumiały cynizm, — męża, który pozwala jej aranżować takie sytuacje, ma za figurę nieco śmieszną, a przyjaciółkę za senzytywną gęś. Nie jest to powiedziane wyraźnie, przeciwnie, autor udaje — i w tem jest smak ironji literackiej — jakoby brał na serjo tych ludzi nader „współczesnych“ i ich wyzwolone z przesądów psychologizowanie. Dopiero w katastrofie, kiedy cały ten nędzny paradoks załamuje się, grzebiąc szczęście trojga ludzi, odsłania się prosty fakt istnienia praw moralnych, immanentnie tkwiących w uczuciach i sytuacjach, praw, których nikomu nie uda się obrażać bezkarnie. Sztuka jest zbyt dyskretna, by moralizować wyraźnie, ale tak rozumiana jest krytyka dzisiejszej „reformy obyczajowej“ i rehabilitacja starych „przesądów“ uczuciowych, które okazują się prawdami wyższego rzędu.

Bourdet'a „Ciężkie czasy“ (**Les Temps difficiles,** w Th. Michodière), to satyra na wyższą burżuazję francuską, mianowicie przemysłową, której schyłek przybiera od paru lat tempo katastrofalne. Rodzina taka broniła bardzo nieustępliwie tradycji i zasad, jak długo majątek dawał jej solidną podstawę. Ale z nastaniem „ciężkich czasów“ zaczynają się koncesje moralne. Poznajemy całą dogasającą świetność tego środowiska: ciasną inteligencję ojca, tępą matkę-gospodynię: syna i synową, parę snobów; starszą panią, „potworę“ starczego egoizmu. Dwadzieścia lat temu wyrzeczono się brata, Marcela, za to, że „wykoleił się“, został malarzem i ożenił się z aktorką. Przypomniano go sobie teraz, pogodzono się, zaproszono Marcela, jego żonę i dwoje dzieci. W tym nawrocie czułości rodzinnej podejrzywamy oczywiście jakiś interes, ale jaki? Jest bardziej obrzydliwy, niż można było przypuszczać. Mieszka w sąsiedztwie wdowa bezprzykładnie bogata, która ma syna degenerata, idjotę i epileptyka. Ów Bob to żałosne półzwierzę, bardzo kochliwe. Oczywiście mimo majątku nikt go nie chce. I oto kombinacja: Marcel ma córkę, czarująco piękną. Wyda się ją za Boba. I oto na gruncie tego „szlachetnego“ pomysłu spotykają się zgodnie wszyscy, cała szanowna rodzina, pogodzona i rozczulona perspektywą wydobycia się z degrengolady. A co najważniejsze, owa panna, bardzo nowożytnych poglądów, wysportowana, fotogeniczna i trzeźwa, oczywiście nie protestuje, olśniona olbrzymim brylantem zaręczynowym, ukoronowana kolją pereł. Następuje kilka odrażających i niepotrzebnych scen między „narzeczonymi“, scen, opartych zapewne na obserwacjach psychjatryczno - klinicznych, poczem cały plan bierze w łeb, ponieważ również mama - wdowa i synek Bob tracą cały majątek w jakimś krachu czy bankructwie. Trzeba się wziąć do pracy. Panna i jej brat idą pracować do filmu, ich ojciec, ex - malarz, będzie szminkował aktorów, ex-przemysłowiec z rodziną wędruje do Paryża szukać pracy robotniczej.

Sztuka pokazuje kruchość kombinacyj, opartych na interesie, bankructwo wartości społecznych, na których opierała się siła burżuazji, zesuwanie się w hańbę i w nikczemność ludzi, uchodzących przez lat sto za podpory ładu społecznego. To zapadanie się w gruzy gmachu fałszywych wartości ukazane jest bez wielkich słów, bez hałasu, bez trzasku katastrofy. Komedja Bourdet'a skazuje na zgubę ten świat z chłodną bezwzględnością, w stylu wielkiego komedjopisarza obyczajowego, który nie oburza się, lecz konstatuje. W nim też oczekuje teatr francuski satyryka życia politycznego, które dojrzało już pod skalpel takiej zimnej operacji.

Na zakończenie curiosum, osobliwość naszych czasów: prapremjera sztuki niemieckiej w Paryżu. To Ferd. Bruckner'a „Rasy“ (Races) w teatrze l'Oeuvre. Sztuka nie jest nawet wybitnie antyhitlerowska, pokazuje raczej konflikt uczuciowy w duszy młodego Niemca między rasizmem a miłością do niearyjki. Ale i tak nie mogłaby być grana w Niemczech. Tam oklaskuje się na galowych przedstawieniach „Schlagetera“ Johst'a, bohatera, którzy w czasie okupacji Ruhry sabotował pociągi francuskie, a w Kolonji gra się w tej chwili „Grę o Jobie Niemcu“ Eggers'a, niby moralitet średniowieczny, gdzie na rachunek infantylnej wyobraźni prymitywu patrjarcha Job biblijny awansuje na Niemca, a zmilitaryzowane chóry niebieskie z generałem Archaniołem Michałem na czele wielbią wojnę i wróżą Niemcom panowanie nad światem. Triumf irracjonalizmu... To już może lepiej, że nieczyści rasowo Francuzi pozostają nadal racjonalistami i podobnych „misterjów“ nie piszą.

Paryż, maj 1934. Lynkeus.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fenka.